

Teatr Maska
Zajac z Basznowego lasu
(scen. Zbigniew Buracki)

NA SZ
DOM RZESZÓW DZIECIOM

NR 6 (22)
CZERWIEC 2011



Pluszak

ŻYCZYMY
UDANYCH
WAKACJI!

Scena z „Filipka
i Baby Jagi”
w rzeszowskim
teatrze Maska.



Fot. Krzysztof Bieliński

Alicja Ungeheuer-Gołąb

Lato i ja

Jutro rano
przywitam się z latem.

Ubiore słomkowy kapelusz
i ogrodniczki w kratę,
stanę sobie w ogrodzie
na trawie
i przyglądnę się latu
ciekawie.

Lato szeroko otworzy
ciepłe, słoneczne ramiona
i uśmiechnie się do mnie,
i powie:
Dzień dobry! Jak ci na imię?

A ja mu na to odpowiem,
że jestem czerwoną czereśnią
albo zielonym agrestem,
porzeczką, a może wiśnią ...
Że cały rok czekałam
na kilka słonecznych promieni
żeby się w jakiś pyszny owoc
przemienić.





MUZEUM DOBRANOCEK ZAPRASZA

17 czerwca br. w godzinach 19.00 – 24.00 na wieczorne spotkanie z polskimi animacjami pn. „Dobranocka nocą”. W programie projekcje popularnych polskich dobranocek, zwiedzanie ekspozycji, program artystyczny dla małych i dorosłych wielbicieli wieczorynek oraz inne atrakcje. Wstęp wolny.

Muzeum Dobranocek ze zbiorów Wojciecha Jamy w Rzeszowie,
ul. Mickiewicza; tel.: 17 74 83 652; 17 85 25 715.
www.muzeumdobranocek.com.pl

TEATR MASKA W RZESZOWIE

zaprasza w czerwcu 2011 roku
na spektakle:

- Tymoteusz wśród ptaków
- Mała syrenka
- Nieznośne słońiatko
- Pinokio
- Filipek i Baba Jaga



35-064 Rzeszów, ul. Mickiewicza 13

tel. (17) 86 26 808, 86 25 717,

faks (17) 86 22 407

www.teatrmaska.pl

e-mail: teatrmaska@teatrmaska.pl

Biuro Organizacji Widowni:

tel. (17) 85 01 360, 85 20 614, 85 01 365

SiarhiejKawalou

FILIPEK I BABA JAGA

Tłumaczenie Halina Kalita, reżyseria Oleg Żiuźgda, scenografia Valeri Ratchkovski, muzyka Paweł Kondruszewicz.

Przedstawienie dla dzieci od 4 lat, trwa 45 min. Bilety po 14 zł, dla grup po 12 zł.

Dawno, dawno temu żyli sobie dziad i baba. Pewnego dnia mężczyzna przyniósł kobiecie kawałek drewna, który niespodziewanie ożył i stał się małym chłopcem, Filipkiem. Filipek wniósł szczęście w życie staruszków. Beztroska nie trwała jednak długo. Baba Jaga, rozzłoszczona tym, że ktoś ośmielił się łowić ryby w jej stawie, postanowiła zjeść Filipka na obiad. W jaki sposób uda się chłopcu wyjść z kłopotów? Jak wykorzysta pomoc gęsi? W przedstawieniu odnajdujemy motywy z Pinokia, Jasia i Małgosi czy Paluszka. Pomysłowy chłopiec uczy rozwiązywania problemów sprytem i zaradnością.

Nina Opic

WAKACJE RYBEK

W Podwodnej Rybiej Szkole wszyscy nie mogli się doczekać wakacji. Nareszcie nie trzeba będzie codziennie rano podpływać pod Duży Kamień, gdzie pan Pstrąg srebrnym dzwonkiem dawał znak na rozpoczęcie lekcji. A wtedy wszystkie rybki grzecznie, równiutko rzędami wpływały do swoich klas. Rybie panie nauczycielki sprawdzały obecność, no i rozpoczynały się lekcje. Na matematyce uczono się liczyć małe kamyczki na dnie, na przyrodzie poznawano różne podwodne rośliny, a na wuefie ćwiczone rozmaite zakrętaszy wśród rzecznej roślinności.

– Jak tylko nastaną wakacje, to będę całymi dniami tańczyć i tańczyć – powiedziała Amelka, dotykając swojej czerwonej, błyszczącej sukienki.

– E tam, lepiej trenować szuwarowy slalom – powiedział Igor, znany ze swych podwodnych sportowych sukcesów.

Rys. Maciek Gajewski, l. 7, SP nr 10 w Rzeszowie



Co zrobimy z wierszykiem?

Podpowiada Ala

Proponowane tu zajęcia z wierszem przygotowałam dla wychowawczyń przedszkoli i szkół, jednak nadają się one także do wykorzystania przez rodziców, babcie, dziadków i innych opiekunów małych dzieci. Wystarczy znaleźć chwilę czasu i wejść w rolę pośrednika lektury.

Wszystkim chętnym życzę powodzenia we wprowadzaniu dzieci w świat literatury.

Oto wiersz:

Maria Konopnicka

W LESIE (fragm.)

Zawitał nam dzionek
I pogodny czas,
Pójdziemy, pójdziemy
Na jagody w las.

A ty ciemny lesie.
A ty lesie nasz!
A skądże ty tyle
Tych jagódek masz?

Na jagody, na maliny
Na czarniutkie te jeżyny
Pobiegniemy w las!

I poziomki, i maliny,
I czernice, i jeżyny.
A skądże je masz? *



Pomoce: kartki papieru rysunkowego A4, kredki.

Prowadząca: Usiądźcie sobie wygodnie. Jesteśmy w lesie. Idziemy wąską ścieżką wśród wysokich jodeł, sosen, świerków. Powietrze pachnie igliwem, grzybami i mchem. Na polance rosną czerwone leśne poziomki, dalej borówki. Idziemy ostrożnie, aby gałązki jeżyn nie podarły nam ubrania. W gałęziach drzew śpiewają ptaki.

Prezentacja wiersza

Rozmowa

P.: Jaki jest nastrój tego wiersza? (wesoly, radosny, pogodny)

P.: Dlaczego wiersz jest wesoly? (bo dzieci cieszą się, że idą do lasu, że będą zbierać owoce, które są smaczne)

Ekspresja werbalno-ruchowa

Dzieci ustawiają się w pary, tak jakby szły na spacer. *Prowadząca* czyta tekst zwrotki, dzieci powtarzają refreny (*Na jagody, na maliny...*) i rażno maszerują.

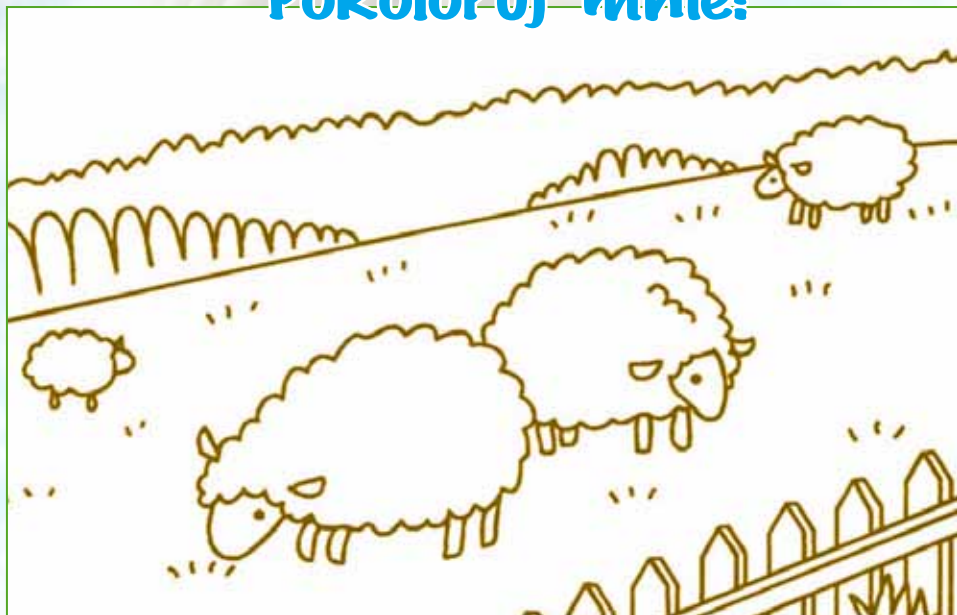
Ekspresja plastyczna:

P.: Narysujcie pachnący, szumiący, letni las.

Wykorzystano metodę ekspresywnego wykonania utworów poetyckich opisaną w: A. Ungeheuer-Gołąb, *Poezja dzieciństwa czyli droga ku wrażliwości*, Rzeszów 1999.

* W tekście wiersza zmieniono niektóre słowa, aby były przystępne dla współczesnego dziecka.

Pokoloruj mnie!



Julianna Bacher (lat 9)

WYPRAWA W KOSMOS

fragmenty opowiadania

I. Latający samochód

Mikołaj i Dorotka to rodzeństwo, ale Dorotka jest starsza o dwa lata. Ona ma 14 lat. Od dawna marzą o wyprawie w kosmos. Dziś polecą! Już się przygotowują! Zaraz mama ich zawiezie! Dorotka znalazła piękny listek i wzięła go ze sobą (wyglądał jakoś dziwnie). Wreszcie wsiadają do samochodu, ale co to? Opona pękła. Nagle w samochodzie zrobiło im się jakoś lekko.

- Leecimyyyy! – równo zawołały dzieci. Samochód szybował między chmurami.
- Jakie to wspaniałe uczucie! – zakrzyknęli oboje.

Kiedy już dolecieli, zaczęli oglądać rakiety. Dorotce spodobała się fioletowa z diamentami, a Mikołaj zachwycił się niebieską. Była też biała i zdecydowali, że to nią właśnie polecą, chociaż Mikołaj dostrzegł w niej małą dziurkę.

II. Jesteśmy w kosmosie

Dzieci włożyły kombinezony i ruszyły w kosmos. Gdy dotarły na miejsce zobaczyły różne planety, ale chciały tylko na jednej z nich wylądować. Odkryły żółtą z pierścieniem:

– Tak, to ta! – Mikołaj i Dorotka pomyśleli, że zanim wylądują na pięknej planecie to jeszcze sobie polatają bez troski. Jak pomyśleli, tak zrobili. Widzieli czarne dziury, mleczną drogę, planety i gwiazdy, ale najbardziej zaciekało ich słońce. Było ogromne!

III. Nowi przyjaciele

Właśnie przed chwilą wylądowali na planecie i zobaczyli jakiś budynek, a z niego na ich powitanie wyszły małe stworki. Były bardzo miłe i po przywitaniu zaprosiły przybyszów na ucztę. Gdy usiedli do stołu, kosmici powiedzieli dzieciom, że im się bardzo ciężko żyje. Pracują dla okrutnego króla Managrzenegofa. Oto król Managrzenegof każe im wykopywać złoto, a przecież ktoś zbadał planetę i okazało się, że tu nie ma nawet kawałka złota! Dorotka zapytała:

– Skoro wszyscy tak ciężko pracują, to dlaczego wy tu z nami siedzicie? Stworki odpowiedziały, że król ma litość i pozwala na 10 minut przerwy.

– O, już musimy do niego iść – pokłoniły się, wzięły łopaty i poszły kopać złoto, którego nie ma!